

## **Chicago, 17 września 1976**

Podziemne pomieszczenia banku Lloydsa kołys klimatyzowaną sterylnością. Starszy pan w nienagannym garniturze nie bez trudu położył metalową kasetę na stole i pozwolił sobie na dyskretny uśmiech sympatii w stronę eleganckiej kobiety. Znał ją doskonale, znali ją wszyscy. Blondynka odwzajemniła uśmiech, za który kochała ją cała Ameryka.

- Thank you...

Bezszelestnie wysunął się z sali depozytów i zamknął za sobą drzwi. Kobieta ostrożnie położyła wypielęgnowane dłonie na stalowej skrzynce, jakby odwołując chwilę, kiedy będzie musiała odchylić wieko i zajrzeć do środka. W końcu zdecydowanym ruchem przekręciła kluczyk i otworzyła kasetę.

- What the fuck... ! - rozejrzała się z obawą, że ktoś ją usłyszy i dokończyła już po cichu: - Co to ma być... ?!

Chwilę przyglądała się kilku sztabkom złota z napisami po polsku i datą: 1937.

Między nimi przebijało coś jeszcze. Wyjęła ostrożnie kilka sztab, aby jej oczom ukazał się poślizgnięty prostokąt fotografii a na niej bardzo ładna i elegancka brunetka z kilkuletnią dziewczynką na kolanach. Duża szmaciana lalka trzymana przez dziecko zwisała częściowo poza kadrem. Obok druga, podniszczona fotografia. Bezgłośnie odczytała na jej odwrocie: „Auschwitz, 1942”. Zmarszczywszy wydepilowane brwi odwróciła zdjęcie: jakaś rodzina na tle donicy z filodendronem, ojciec w mundurze, obok niego kilkunastoletni syn, po bokach dwie córki, w centralnym miejscu fotel, na którym siedzi kobieta trzymająca na kolanach niemowlę, a z boku kilkuletnia dziewczynka.

- What... - wrażenie, które na kobiecie zrobiło zdjęcie, kazało jej zajrzeć jeszcze raz do kasety. Ze zdumieniem wyciągnęła z niej metalowy, czarny krzyż. Chwilę przyglądała mu się zdziwiona, wreszcie przyłożyła go do fotografii. Spojrzała nieprzytomnym wzrokiem w bok i przymknęła oczy. Pod powiekami pojawił się ten człowiek w mundurze... ból policzka... ale jeszcze większe od bólu upokorzenie... Spojrzała ponownie na zdjęcie. Mężczyzna w mundurze... Piękna kobieta zamknęła oczy i podparła czoło ręką. Ta szmaciana lalka...

- Boże, pomóż mi to wszystko zrozumieć...